

Hanna Skandari

# SŁOWA

ŚWIĘTEGO CHARBELA



w|drodze

# SŁOWA

ŚWIĘTEGO CHARBELA



Monna Skandar  
**SŁOWA**  
**ŚWIĘTEGO CHARBELA**

przełożyła Marta Tórz

Tytuł oryginału  
*Paroles de saint Charbel*

© Editions Artège, 2014  
© Copyright for this edition by Wydawnictwo  
W drodze, Poznań 2015

Redaktor  
*Małgorzata Durnowska*

Projekt okładki i stron tytułowych  
*Krzysztof Lorczyk*

Layout i łamanie komputerowe  
*Stanisław Tuchołka / panbook.pl*

ISBN 978-83-7033-996-8

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów  
W drodze sp. z o. o.  
Wydanie I, 2015  
ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań  
tel. 61 852 39 62, faks 61 850 17 82  
www.wdrodze.pl sprzedaż@wdrodze.pl

# I. PODRÓŻ ŻYCIA

## Dzieciństwo

Youssef Antoun Makhoul, który przybierze zakonne imię Charbel<sup>1</sup>, urodził się 8 maja 1828 roku w Beka Kafra<sup>2</sup>. Jego rodzice bardzo pobożnie wychowywali pięcioro swych dzieci w duchu chrześcijańskim.

W tamtych czasach Liban znajdował się pod turecką okupacją. Dnia 8 sierpnia 1831 roku, po

---

<sup>1</sup> Imię syryjskie, które powstało poprzez ściągnięcie dwóch słów: *Charb*, co znaczy „historia” lub „opowieść”, oraz *El*, co oznacza „Bóg”. Imię Charbel znaczy więc: „Boża historia” lub „Boża opowieść”.

<sup>2</sup> Jest to najwyżej położona wioska w Libanie, usytuowana na wysokości 1700 metrów w górach na północy kraju, nieopodal słynnej doliny Wadi Kadisza, „Świętej Doliny”.

wykonaniu przymusowej pracy na rzecz tureckiej armii, ojciec Youssefa zmarł.

Po powtórny małżeństwie matki, w październiku 1833 roku, Youssef przebywał w Beka Kafra w domu ojca pod opieką stryja Antoine'a. Uczył się czytać i pisać u księży w wiosce.

Od najmłodszych lat nosił zawsze z sobą książeczkę do nabożeństwa. Często przystępował do komunii, spowiadał się i modlił. Jego pobożność, zamiłowanie do modlitwy, udziału w mszy czy procesji, jego pragnienie samotności i dobre sprawowanie sprawiły, że mieszkańcy wioski zaczęli nazywać do „świętym”.

## Życie zakonne

Jego wuj, ojciec Daniel, udał się pewnego dnia do Beka Kafra, by odwiedzić rodzinę. W drogę powrotną do klasztoru Matki Boskiej w Maïfouk zabrał ze sobą Youssefa. Tam 8 sierpnia 1851 roku przyszedł święty rozpoczął nowicjat, który był dla niego czasem radości.

Po roku nowicjatu Youssef udaje się do klasztoru św. Marona w Annayi, gdzie wstępuje do Zakonu Libańskich Maronitów (OLM), przyjmując

imię Charbela, męczennika Kościoła z Antiochii, żyjącego w II wieku. Dnia 1 listopada 1853 roku składa uroczyste śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa.

Przełożeni kierują go następnie do Instytutu Teologicznego św. św. Cypriana i Justyna w Kfifane, by odbył studia przygotowujące go do kapłaństwa. Brat Charbel cieszy się tam opinią jednego z najlepszych studentów, bardzo inteligentnego, celującego zwłaszcza w teologii.

Brat Charbel zostaje wyświęcony na kapłana 23 lipca 1859 roku. Wyrusza wówczas do klasztoru św. Yaaqouba Al Hossona, gdzie zostaje pustelnikiem oddanym ascezie i modlitwie.

Pustelnik Alichaa wzywa go do siebie, do Annayi. Ojciec Charbel spędza w tym mieście szesnaście lat w klasztorze św. Marona.

Potem podąża za powołaniem do życia w samotności i przez dwadzieścia trzy lata służy swemu Panu jako pustelnik.

Podczas odprawiania mszy świętej 16 grudnia 1898 roku zostaje dotknięty częściowym paraliżem. Agonia trwa osiem dni, podczas których trwa przepelniony pokojem.

Umierając, ojciec Charbel nieustannie powtarza modlitwę, której nie mógł skończyć podczas



mszy: „Ojciec prawdy, oto Twój Syn...”. Powtarza również imiona: Jezus, Maria, Józef oraz Piotr i Paweł, patronów pustelników.

Dusza Charbela wstępuje do nieba 24 grudnia 1898 roku, w wigilię Bożego Narodzenia.

Zostaje pochowany na cmentarzu klasztoru św. Marona w Annayi, gdzie liczne niezwykle zdarzenia następujące po jego śmierci oraz cuda przyciągają tłumy i wzbudzają pobożność u osób różnych wyznań na całym świecie.

Beatyfikacja ojca Charbela ma miejsce 5 grudnia 1965 roku. Papież Paweł VI kanonizuje go 9 października 1977 roku.

## II. DROGA DO ŚWIĘTOŚCI, ŚWIADECTWA

### Portret

Twarz świętego Charbela, choć wychudła od czuwania i umartwień, promieniowała radością i pogodą ducha. Znamionowała ją również powaga. Twarz ta wyrażała pobożność i miłość do Boga, zwłaszcza podczas modlitwy. Zjednywał sobie wszystkie serca.

### Praca

Pracował z braćmi zakonnymi i służbą, w polu i w winnicy. Poświęcał się tym zajęciom aż do dzwonu wzywającego do modlitwy. Wówczas klękał na kamieniach, by się modlić. Jego dłonie stwardniały od ciężkiej pracy.

## Ubóstwo

Ubierał się jak najbiedniejszy z biednych. Nigdy nie wkładał nowego habitu, z pokorą wybierając przyodziewek znoszony przez pozostałych braci. Jego zakonne szaty były obszarpane i podziurawione. Zazdrośnie dbał o własność klasztoru, starając się nie marnować żadnej okruszyny, nawet resztek warzyw. Gdy widział winne grono pod winoroślą lub kawałek chleba na drodze, podnosił je i zanosił do kuchni. Był ubogi jak żebrak. Nawet biedni nie godziliby się na jego stawę, posłanie, ubrania. Wszystkie dobra tego świata uznawał za proch. Jego siennik wypchany był dębowymi liśćmi i korą drzewną, przykryty swego rodzaju dywanem utkanym z koziej sierści, a na to wszystko narzucone było stare futro. Za poduszkę służyło mu polano owinięte w kawałek czarnego materiału ze starego habitu. Na tym twardym posłaniu, bez materaca ani kołdry, spał latem i zimą.

Chętnie udawał głupotę, by ukryć swoje bogactwo intelektualne i dary duchowe. Pomimo swej inteligencji, nie okazywał uczoności ani w tym, co mówił, ani w tym, co pisał. Miłość do Boga była jego jedynym bogactwem. Nic oprócz niej nie przyciągało uwagi świata wobec niego.

## Pożywienie

W pustelni jadał tylko raz dziennie. Jego pożywienie było skromne: sałata z oliwkami, obierki z ziemniaków. Kiedy przychodził do klasztoru po zapasy, dla siebie wybierał spleśniały chleb, który zwykle rzucano psom, oraz resztki z poprzednich dni, ale swemu towarzyszowi przynosił dobry chleb i żywność. Poza tym chodził napełniać dzban dla swych towarzyszy w źródle w Annami, oddalonym o pół godziny drogi pieszo. Dla siebie czerpał wodę ze studni znajdującej się w pustelni.

## Wstrzemięźliwość

Zadawał się swoją sytuacją życiową i nie starał się nigdy jej zmienić, chcąc jedynie pełnić wolę Bożą. Wszędzie tam, gdzie wysyłali go jego przełożeni, odnajdował pokój i radość, widząc we wszystkich posługach, takich jak zamiatanie, gotowanie czy prace w ogrodzie, znak Bożej przychyłności.

## Kultura

Był erudytą. Pod względem intelektualnym wyróżniał się wykształceniem i inteligencją. Znał syryjski, z którego tłumaczył pewne teksty na arabski. Odpowiadał na pytania precyzyjnie i w sposób przekonujący, gdyż otrzymał doskonałą formację teologiczną.

## Pokora

Kilku spośród jego współbraci drwiło z jego naiwności, nie dostrzegając, że w rzeczywistości uosabiał przykład doskonałości chrześcijańskiej, starając się ukryć swoją cnotę i dobre czyny. Był wcieloną skromnością.

Pochwały smuciły ojca Charbela, który choć wyglądał jak każdy człowiek, w rzeczywistości żył w niebie. Godził się chętnie z okazywaną sobie pogardą i radował się, gdy go znieważano. Choć był kapłanem, teologiem, starszym zakonu, oddawał się najcięższym pracom fizycznym.

## Milczenie

Uosabiał regułę milczenia. Gdy widywano go w kościele lub przy pracy wówczas nie rozmawiał z nikim. Jeśli pytano go, odpowiadał uprzejmie, spokojnie i zwięźle. Jego słowa odznaczały się głęboką pokorą.

## Radość

Był zawsze radosny, szczęśliwy w Bogu, wesoły, zadowolony z życia. Nie narzekał ani na zimno, ani na upał i nigdy na nic się nie skarżył. Oddawał się radośnie praktykom ascetycznym, aż do ostatniego dnia swego życia, z gorliwością i uniesieniem.

## Nadzieja

Jego ufność Bogu była niezachwiana. Uznawał życie ze wszystkim, co ono niesie, za drogę do Chrystusa. Żadne wydarzenia w zakonie nie miały wpływu na jego życie duchowe i spełniane

posługi. W pustelni i w klasztorze żył jakby był nieobecny: wszystkie myśli kierował ku Bogu.

## Miłosierdzie

Przyjmował ludzi z miłością i zaufaniem. Współczuł im i modlił się za nich. Jego pobożność wzbudzała podziw wielu wiernych, którzy prosili go nieustannie, by odwiedzał ich chorych i modlił się o uzdrowienie i zbawienie ich duszy. Wielu wiernych, a nawet muzułmanów, przybywało do niego z butelkami wody w rękę. Błogosławił ich wodę, która zyskiwała cudowne właściwości. Chorzy, kalecy, strapieni, cierpiący schodzili się do niego zewsząd, by błagać za jego pośrednictwem o Boże miłosierdzie, gdyż wierzyli, że Bóg go wysłucha. Przybysz wchodzący do jego pustelni zawsze wychodził z niej szczęśliwy i pocieszony.

## Spowiedź

Spowiadał się raz w tygodniu. Wysłuchiwał spowiedzi wiernych, którzy wychwalali jego gorliwość w umacnianiu ich i wpływ na ich życie. Jego

rady przenikały dusze. Znał ich tajniki lepiej niż lekarze.

Jego przykład mocno oddziaływał na innych mnichów i na osoby świeckie. Trudził się jak tylko mógł, by zasiać nadzieję w ich sercach. Potrafił pocieszyć umierających i wlać w ich dusze nadzieję, by mogli pogodzić się ze swym odejściem z tego świata, ufając w zmartwychwstanie.

## Modlitwa

Modlitwa Charbela to przede wszystkim celebrowanie mszy świętej. Stanowiła ona najważniejszy moment jego dnia, w którym kontemplował Chrystusa Pana pod postacią chleba i wina. Rozmawiał z Nim w bliskości serc, z najwyższym skupieniem i szacunkiem. Uczestniczył we wszystkich nabożeństwach i długo modlił się każdego dnia. Po północy, podłożywszy pod kolana własnoręcznie wykonaną plecionkę z wikliny, klękał wyprostowany, nieruchomy, ze skrzyżowanymi na piersi rękoma, i pozostawał w tej samej pozycji podczas odmawiania różańca.



## Niezwykłe wydarzenia

Ojciec Charbel pracował w polu najdłużej ze wszystkich. Pewnej nocy podczas żniw pilnował kóz, podczas gdy w klasztorze jadło około trzydziestu żniwiarzy-ochotników. Służący krzątali się przy stołach, szafarz spieszył się, by obsłużyć żniwiarzy. W tej właśnie chwili ojciec Charbel podszedł do niego, prosząc przed całym tym tłumem, by napełnił jego lampkę oliwną. Szafarz ofuknął go i rzekł:

– Dlaczego nie przyszedłeś w ciągu dnia?

Odpowiedział mu:

– Byłem w polu!

Szafarz odparował:

– Za karę nie dam ci oliwy tej nocy, odejź!

Ojciec Charbel usłuchał i wrócił do swej celi.

Trzynastoletni Saba pracował w klasztorze jako służący. Dogonił go i poprosił o lampę, udając, że chce napełnić ją oliwą, ale w rzeczywistości nalał do niej wody.

Ojciec Charbel wziął lampkę, zapalił ją, a ona zapłonęła normalnym płomieniem.

Pod nieobecność ojca Charbela przełożony wydał mnichom zakaz zapalania lamp po dzwonku wzywającym do snu. Tej nocy przełożony obudził się, mając coś do zrobienia. Wychodząc, zobaczył

światło i odkrył, że pochodzi ono z celi ojca Charbela. Powiedział do niego:

– Nie słyszałeś dzwonka? Dlaczego nie zgasiłeś lampki? Czyż nie składałeś ślubów ubóstwa?

Ojciec Charbel ukląkł natychmiast, prosząc o wybaczenie, i powiedział:

– Wróciłem z pola i musiałem się pomodlić. Nie wiedziałem o tym zakazie!

Saba, który był niedaleko celi, powiedział do przełożonego:

– Chciałem napełnić lampkę ojca Charbela oliwą, ale szafarz się nie zgodził. Wracając, zobaczyłem, że w baniaku jest woda z popiołem, i napełniłem tym jego lampkę!

Przełożony otworzył ją i upewnił się, że to naprawdę woda. Wówczas, bardzo wzruszony, nie chcąc zatajać swego odkrycia, opowiedział o tym zdarzeniu, a wieść obiegła cały klasztor.

Nazajutrz przełożony wezwał ojca Charbela i rzekł:

– Jeśli chcesz pójść do pustelni, by służyć pustelnikom, nie widzę przeciwwskazań.

Ojciec Charbel odpowiedział mu:

– Jest wielka różnica między moim pragnieniem a rozkazem przełożonego. Jeśli ojciec mi rozkaże, usłucham i pójdę tam!

Przełożony odrzekł:

– Pójdź!

Ojciec Charbel uklęknął i poprosił o błogosławieństwo. Przełożony odmówił modlitwę i pobłogosławił go. Ojciec Charbel podniósł się, wyraził swą wdzięczność i pospieszył, by pozbierać swoje lektury duchowe i modlitewniki, które spakował razem z kocem do worka od siennika. Związał wszystko sznurkiem, zarzucił ten ciężar na plecy, wszedł do kościoła, by pozdrowić Najświętszy Sakrament, i udał się w kierunku pustelni.